



tekst

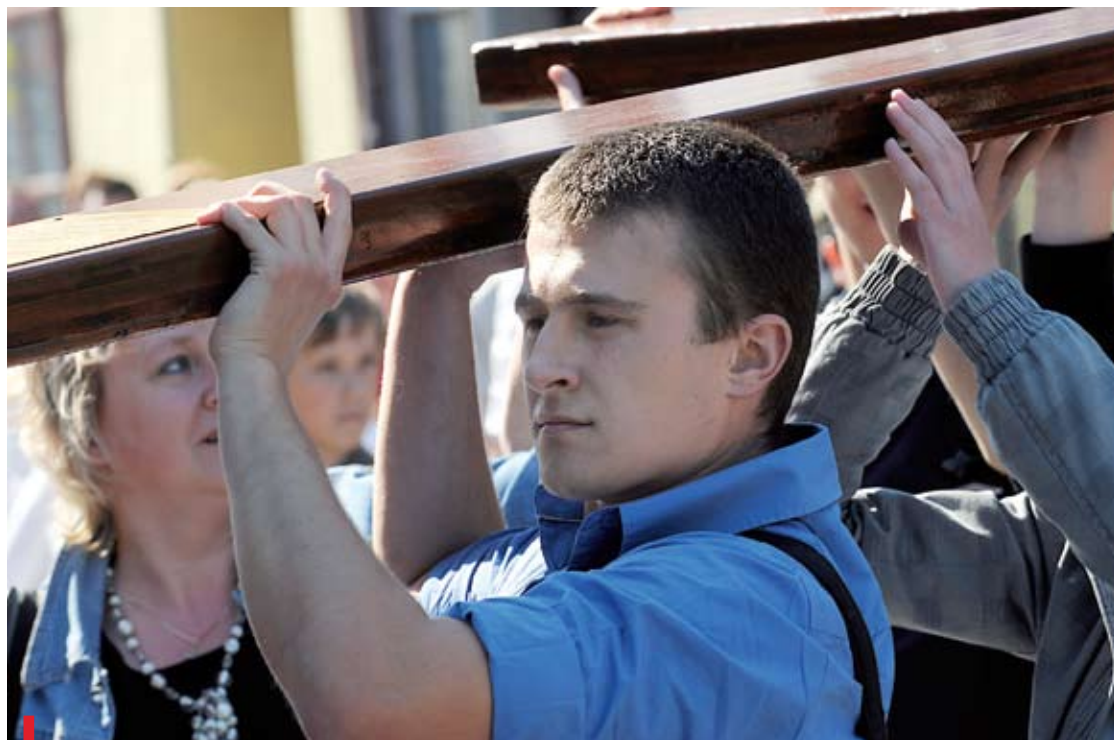


**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Przyprowadzić młodych na Golgotę i kazać im stanąć pod krzyżem to całkiem ryzykowna sprawa – w dwudziestym pierwszym wieku. Mogą przecież się wystraszyć, że wiara taka trudna, że krzyż nie na nasze czasy, że „lekkotwórczość” przy Jezusie to nie będzie. Może dlatego niewielu księży przyjechało do Strzegomia ze swoimi parafianami na spotkanie z krzyżem Świątynych Dni Młodzieży (strony I oraz VI i VII).

Szkoda, bo przepadła szczególna okazja okazania posłuszeństwa Papieżowi. On wiedział, że wprawdzie czasy się zmieniają, ale krzyż jest wciąż taki sam i ten sam. A człowiek taki już jest, że bez miłości nie potrafi żyć. Więc, jeśli jej nie znajdzie na Golgocie, będzie jej szukał w narkotykach, seksie, hazardzie, przemoc czy konsumpcjonizmie. Wygrali więc wszyscy, którzy do Strzegomia dotarli. Przekonali się bowiem, jak potężna jest miłość Boga oraz, że jest miłością na wyciągnięcie ręki. Po takim doświadczeniu aż chce się żyć. Żyć naprawdę – czyli wbrew lansowanym trendom luzu i samowoli ale za to z mocnym przekonaniem, że warto od siebie wymagać, nawet jeśli inni od nas nie wymagają.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Papież prosił, by młodzi nieśli krzyż przez świat i swoje życie, by się go nie bali, w Strzegomiu można było krzyż wziąć na swoje barki

Krzyż Świątynych Dni Młodzieży w Strzegomiu

Krzyż od Papieża

Bóg nie kłamie
– przekonali się o tym młodzi, gdy stanęli na Golgocie.

Przyprowadzić młodych na Golgotę i kazać im stanąć pod krzyżem to całkiem ryzykowna sprawa – w dwudziestym pierwszym wieku. Mogą przecież się wystraszyć, że wiara taka trudna, że krzyż nie na nasze czasy, że „lekkotwórczość” przy Jezusie to nie będzie. Może dlatego niewielu księży przyjechało do Strzegomia ze swoimi parafianami na spotkanie z krzyżem Świątynych Dni Młodzieży (strony I oraz VI i VII). Szkoda, bo przepadła szczególna okazja okazania posłuszeństwa Papieżowi. On wiedział, że wprawdzie czasy się zmieniają, ale krzyż jest wciąż taki sam i ten sam. A człowiek taki już jest, że bez miłości nie potrafi żyć. Więc, jeśli jej nie znajdzie na Golgocie, będzie jej szukał w narkotykach, seksie, hazardzie, przemoc czy konsumpcjonizmie. Wygrali więc wszyscy, którzy do Strzegomia dotarli. Przekonali się bowiem, jak potężna jest miłość Boga oraz, że jest miłością na wyciągnięcie ręki. Po takim doświadczeniu aż chce się żyć. Żyć naprawdę – czyli wbrew lansowanym trendom luzu i samowoli ale za to z mocnym przekonaniem, że warto od siebie wymagać, nawet jeśli inni od nas nie wymagają.

Przyprowadzić młodych na Golgotę i kazać im stanąć pod krzyżem to całkiem ryzykowna sprawa – w dwudziestym pierwszym wieku. Mogą przecież się wystraszyć, że wiara taka trudna, że krzyż nie na nasze czasy, że „lekkotwórczość” przy Jezusie to nie będzie. Może dlatego niewielu księży przyjechało do Strzegomia ze swoimi parafianami na spotkanie z krzyżem Świątynych Dni Młodzieży (strony I oraz VI i VII). Szkoda, bo przepadła szczególna okazja okazania posłuszeństwa Papieżowi. On wiedział, że wprawdzie czasy się zmieniają, ale krzyż jest wciąż taki sam i ten sam. A człowiek taki już jest, że bez miłości nie potrafi żyć. Więc, jeśli jej nie znajdzie na Golgocie, będzie jej szukał w narkotykach, seksie, hazardzie, przemoc czy konsumpcjonizmie. Wygrali więc wszyscy, którzy do Strzegomia dotarli. Przekonali się bowiem, jak potężna jest miłość Boga oraz, że jest miłością na wyciągnięcie ręki. Po takim doświadczeniu aż chce się żyć. Żyć naprawdę – czyli wbrew lansowanym trendom luzu i samowoli ale za to z mocnym przekonaniem, że warto od siebie wymagać, nawet jeśli inni od nas nie wymagają.

można było modlić się, kontemplując Ukrzyżowaną Miłość.

Nasza diecezja jest, po częstochowskiej i opolskiej, trzecią, którą nawiedza krzyż w ramach swej peregrynacji po Polsce.

– Jestem dumny, że do tego doszło – mówi ks. Krzysztof Iwaniszyn, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Pierwszą stacją dla krzyża był strzegomski kościół Najświętszego Zbawiciela. Tutaj go powitano i tutaj czuwano przy nim w Godzinie Miłosierdzia. Potem dopiero w uroczystej procesji przeniesiono krzyż do bazyliki, gdzie strzegomska młodzież zaprezentowała misterium stworzone na podstawie papieskiego nauczania.

Mszy św., przewodniczył bp Adam Bałabuch. W homilii zwrócił on uwagę, że spotkanie z krzyżem jest wielką łaską. W nawiązaniu do obecności ikony Matki Bożej, którą młodzi także dostali od Jana Pawła II,

zaprościł młodych, by na nowo odczytali Jezusowy testament i uczyli się od Maryi, w jaki sposób przeżywać krzyż jako naśladowanie Mistrza.

Po Mszy do późnych godzin nocnych trwała adoracja, w którą wprowadził ks. Krzysztof Herbut. – Tłumy przy krzyżu to dowód na to, że ludzie są głodni miłości, a modlitwa otwiera ich na dar Bożej, wyzwalającej i obdarowującej obecności – uważa ks. Iwaniszyn.

29 kwietnia pożegnano krzyż, przekazując go młodym z diecezji legnickiej. Mszy św. kończącej peregrynację przewodniczył ks. Marek Babuška, proboszcz bazyliki. Homilię wygłosił ks. Krzysztof Iwaniszyn.

– Uwierzcie w Miłość! – prosił młodych Papież, dzisiaj przekonujemy się, że Bóg nie kłamie. Dlatego mamy prawo do nadziei – wołał duszpasterz młodzieży.

Ks. Roman Tomaszczuk

Podziękowania i Msza na Chełmcu



Biskup osobiście wręczył kilkadziesiąt podziękowań tym, którzy 2 kwietnia zaangażowali się w przygotowanie papieskiej Mszy

WAŁBRZYCH. 24 kwietnia w wałbrzyskim ratuszu odbyło się spotkanie z bp. Ignacym Decem. Wręczone zostały podziękowania wszystkim osobom, które już po raz piąty włączyły się w organizację Mszy św. w rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Biskup podkreślił, że to niezwykle cenna inicjatywa, bo jak nigdzie indziej łączy ze sobą tak wiele różnych środowisk, od Kościoła, przez organizacje społeczne, do władz i instytucji miejskich. W trakcie spotkania poczyniono wstępne przygotowania do przyszłorocznej Mszy, przesuując jej datę na 10 kwietnia 2010, 2 kwietnia przypada bowiem Wielki Piątek. Ustalono również,

że od początku związana z tym wydarzeniem pielgrzymka na Chełmec będzie odbywała się w innym terminie, aby biorąca w niej udział przede wszystkim młodzież mogła uczestniczyć również we Mszy na stadionie. Wstępnie nową datę ustalono na 13 maja 2009. Związana jest ona z wydarzeniami w Fatimie i przypadającymi kilka dni później urodzinami Jana Pawła II. Program przewiduje wyruszenie o godz. 10.00 w 2 grupach. Pierwsza z okolic stadionu przy ul. Piasta w Wałbrzychu, druga spod kościoła w Boguszowie. Na godz. 12.00 zaplanowano Mszę św. pod krzyżem milenijnym z udziałem bp. Ignacego Deca.

Tom dwunasty

BP IGNACY DEC opublikował dwunasty tom cyklu homiletycznego „Siejba Słowa”. Książka zawiera teksty homilii i rozważań z pierwszego okresu pasterskiej służby (IX–XII 2004 r.). Spośród prawie trzystu kazań wygłoszonych w tym czasie do publikacji trafiło sześćdziesiąt dziewięć. Dla diecezjan to szansa na przypomnienie sobie słów, jakie zostawił im biskup podczas



Chrystusa – wyjaśnia autor w przedmowie.

wizyty w ich parafii. Jednocześnie jest to możliwość powrotu do refleksji na ówczesny temat roku duszpasterskiego: „Naśladować Chrystusa”. – W prezentowanych homiliach dążyłem do ukazania praktycznego, moralnego wymiaru prawd wiary zawartych w czytaniach liturgicznych, co ostatecznie sprowadza się do wiernego naśladowania

Biskup honorowym obywatelem

WAŁBRZYCH. W niedzielę 3 maja o godz. 11.30 w Sali Witrażowej miejskiego Ratusza odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej. Podczas sesji wręczono tytuł Honorowego Obywatela Wałbrzycha biskupowi Ignacemu Decowi.

Po zakończeniu sesji uczestnicy uroczystości przemaszzerowali do kościoła pw. śś. Aniołów Stróżów. Po Mszy św. uroczystości 3-majowe były kontynuowane pod pomnikiem Niepodległości na placu Kościelnym.

Dzień wcześniej, 2 maja, w Wałbrzychu uroczystie obchodzone Święto Flagi. W godz. od 14.00 do 20.00 na terenie ogrodów Pałacu Albertich przy Muzeum w Wałbrzychu odbył się „Festyn w barwach biało-czerwonych”. W jego programie były m.in.: bezpłatne zwiedzanie muzeum, wystawa poświęcona historii polskiej flagi oraz konkursy piosenki patriotycznej i na najciekawsze przebranie w barwach biało-czerwonych.

Śladami Jana Pawła II



25 kwietnia, tuż po Mszy św. w intencji papieskich pielgrzymów, z krzyżem, który towarzyszy kolejnym zmianom sztafety

MAŁOPOLSKI SZLAK PAPIESKI. Od 25 kwietnia do 9 maja trwała trzecia sztafeta papieska zorganizowana przez grupę świdniczan dla upamiętnienia pontyfikatu Jana Pawła II. W piętnaście dni kolejni członkowie sztafety pokonali w sumie 304 km, wędrując od Beskidu Sądeckiego przez Beskid Niski aż do Bieszczad. – Jest to nasz sposób na wracanie do spuścizny, jaką zostawił nam Jan Paweł II. Wędrujemy więc nie tylko fizycznie, drogami, którymi on sam chodził, ale odbywamy także podróz wewnętrzną, kierując się drogowskazami papieskiej nauki – zastrzegają uczestnicy, wśród których był m.in. Ireneusz Pałac, wiceprezydent Świdnicy.

Sezon pielgrzymkowo-turystyczny rozpoczęty

KUDOWA-ZDRÓJ. 2 maja z udziałem całych rodzin, uczniów, nauczycieli i katechetów szkół im. Jana Pawła II, grup parafialnych i studentów duszpasterstw akademickich zainaugurowano V już sezon pielgrzymkowo-turystyczny na terenie diecezji świdnickiej. Rozpoczęto o godz. 9.00 w kościele pw. św. Bartłomieja w Kudowie-Zdroju-Czermnej. Wspólnej Mszy św. przewodniczył bp Adam Bałabuch. Następnie wyruszone na I etap Szlaku Papieskiego Ziemi Kłodzkiej z Kudowy-Zdroju-Czermnej na Kruczą Kope, pod „Ambonę Krzyża”. W tym roku obchodzona jest 25. rocznica postawienia krzyża.

Następnie pielgrzymi przeszli do Darnkowa i wrócili do Kudowy, gdzie o godz. 16.00 w Parku Zdrojowym rozpoczął się koncert „Madonny Jana Pawła II”. W programie jak zwykle nie zabrakło prezentacji nauczania Papieża Polaka i modlitw o jego beatyfikację.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Na ludowo

KRZYŻOWA. Prezentacje Twórczości Artystycznej Powiatu Świdnickiego to impreza kulturalna, która na stałe wpisała się już do kalendarza imprez powiatowych. Siódma edycja prezentacji odbyła się 2 maja w Krzyżowej (teren Fundacji Krzyżowa). Tegoroczne hasło spotkania brzmiało „Festiwal Kultur”. Na scenie

prezentowali swoją twórczość artyści z terenu powiatu świdnickiego, jak również goście z partnerskich powiatów łowickiego, kartuskiego oraz z powiatu Bergstasse i miasta Jicin. Była także możliwość nabycia lub zobaczenia z bliska prac twórców ludowych oraz uczestniczenia w warsztatach plastycznych.

Tuż za miedzą



KS. ROMAN TOMASZCZUK

SOBÓTKA. – Na szlak prowadzący do grobu św. Jakuba niedługo będzie można wyruszyć właściwie ze swojego domu – cieszy się Z. Kilanowska ze Świdnicy, która w tym roku wyrusza z Portugalii do Santiago. Władze Sobótki przygotowują się do wytyczenia szlaku łączącego miasto z Via Regia – polskim szlakiem jakubowym. Od 1 do 3 maja trwało III Ogólnopolskie Spotkanie Klubu Camino de Santiago i Miłośników Drog św. Jakuba. W sobótce spotkało się kilkudziesięciu zapaleńców świętego wędrowania. Zebrał ich Jakub Pigóra. Gośćmi specjalnymi spotkania byli m.in. A. Kołaczkowski-Bochenek, autor doskonałej książki o szlaku „Nie idź tam człowieku!”, D. Włoch, który z niezwykłą swadą opowiedział o swojej drodze do Santiago, Rzymu i Jerozolimie oraz Hiszpan M. Villamor, znany jako „Trubadur del Camino”. Miro jest poetą, autorem tekstów i muzyki o jakubowym szlaku.

Miro Villamor – żywa ikona Szlaku św. Jakuba w Hiszpanii gościł w Sobótce

Dziękczynienie za pięć lat istnienia

PIELGRZYMKA. Sanktuarium maryjne Wschodniej Polski wyznaczają trasę pielgrzymki, którą chcemy zorganizować jako dziękczynienie za pięć lat istnienia „Gościa Niedzielnego” w diecezji świdnickiej. Zapraszamy czytelników i sympatyków GN do odwiedzenia m.in. Częstochowy, Gidli, Niepokalanowa, Siemiatycz, Ostrożan, Świętej Góry Grabarki, Kodnia, Włodawy,

Pod patronatem „Gościa”

Lublina, Wąwolnicy, Nałęczowa Kazimierza Dolnego, Sandomierza, Wiślicy, Krakowa, Tyńca i Czernej. Termin: od 27.05 do 31.05. Cena 580 zł, (w cenie m.in.: 4 noclegi, 4 śniadania, 5 obiadokolacji, ubezpieczenie NNM i KL, przejazd autokarem, konferencje ascetyczne nt. „Zawierzeni Maryi – wierni Jezusowi”). Kontakt i zapisy tel. 074/ 853 52 90, 074/ 668 25 38, kom. 788 845 078.

Trzeciomajowe święto

ŚWIDNICA. Uroczystości patriotyczne zorganizowane wspólnie przez świętującą 3 maja odпуст świdnicką parafię na osiedlu Młodych oraz przez powiat świdnicki i miasto Świdnica rozpoczęły się Mszą św., której przewodniczył bp Adam Bałabuch. On też wygłosił słowo Boże, którego głównym motywem było przypomnienie sobie Ślubów Jasnogórskich roku 1966. – Tamto wydarzenie mobilizuje nas dzisiaj m.in. do stawiania w obronie życia – mówił biskup. – Trzeba sobie jasno powiedzieć, że jeżeli ktoś uznaje Maryję za swoją Matkę i Królową, to zawsze będzie po stronie życia! – wołał. Odwołał się także do marcowej wystawy antyaborcyjnej „Wybierz życie” – Może się to komuś nie podobać, ale taka jest prawda o aborcji i trzeba ją odważnie przypominać – mówił w kontekście sprzeciwu, jaki wystawa wywołała u niektórych świdniczan. Po modlitwie otwarto festyn parafialny, w Teatrze Miejskim wystąpił kabaret „Hrabi”,



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Adam Bałabuch wygłosił kazanie podczas Mszy św. za Ojczyznę

a wieczorem w katedrze odbył się recital Wasyla Ponajdy, tenora Opery Lwowskiej, który wykonał pieśni patriotyczne.

Modlitwą w kryzys

ŚWIDNICA-SULISTROWICZKI. Po raz ósmy świdniczanie wędrowali 1 maja do MB Dobrej Rady w Sulistrowiczkach. Podczas pielgrzymki, w której wzięli udział m.in. ks. Jan Bagiński, proboszcz katedry, i ks. Adam Woźniak, proboszcz w Wirach, ponad dwustu pielgrzymów modliło się w intencji pracowników, pracodawców i bezrobotnych. Całodniowy marsz wypełniony był nabożeństwami (godzinki, Droga Krzyżowa, Różaniec, Godzina Miłosierdzia),

pieśniami, konferencjami oraz modlitwą eucharystyczną. Gościnnie mieszkańcy Gogołowa i Wir podejmowali pielgrzymów domowymi wypiekami i grochówką. – Cieszę się, że w czasie kryzysu my, katolicy, potrafimy nie tylko liczyć na ekonomistów, ale wiemy, jak wiele zależy od Pana Boga, i Jemu ten trudny czas powierzamy – mówiła Bogusława Stępień ze Świdnicy na zakończenie wędrowki organizowanej przez naszą redakcję razem z parafią w Wirach.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Najmłodszym pielgrzymem był trzymiesięczny Karol (na rękach u prałata Jana Bagińskiego, jednego z najstarszych uczestników)

Lekcja historii, 20 lat po upadku komunizmu

Jarmark PRL-u

Towary w sklepach do zdobycia tylko na kartki, ale po odstaniu w wielogodzinnych kolejkach. W sklepie mięsnym ocet zamiast mięsa. **Wokół wszechobecna propaganda.** Co zapamiętaliśmy po 20 latach od upadku komunizmu?

Dwudziesta rocznica zakończenia czasów, które nazywamy PRL-em, to znakomita okazja, by o nim przypomnieć. Tamten czas w ogóle nie jest znany młodym ludziom. Organizatorem „Jarmarku PRL-u”, który 1 i 2 maja odbywał się w Głuszycy zależało wiec, by rodzinny festyn stał się jednocześnie niekonwencjonalną lekcją historii. W realizacji tego pomysłu włączyły się: Urząd Miejski, Akcja Katolicka, Fundacja „Katolicka Inicjatywa Berit”, a przede wszystkim parafia Chrystusa Króla i dziesiątki jej wiernych.

Już w trakcie przygotowań do festynu pojawiły się głosy krytyki wytykające, że robienie z PRL-u jarmarku może być niestosowne, a młodzież zapamięta jedynie te humorystyczne elementy.

– Maltentów nigdy nie brakowało, pod tym względem niewiele się zmieniło – mówi ks. Józef Molenda, dziekan dekanatu Głuszycy i proboszcz parafii w której zorganizowano jarmark. – Krytykować jest łatwo, zrobić samemu coś dobrego dużo trudniej. Dlatego bardzo się cieszę, że u nas nigdy nie brakuje ludzi, którym się chce działać. Zawsze im za to bardzo dziękuję. A to, jak młodzież zapamięta PRL, zależy przede wszystkim od rodziców. Bo jeżeli dziecko podchodzi do stoiska z napisem „sklep mięsny”, a na półkach



MIROSLAW JAROSZ

Fragment dawnego systemu nauczanie. Ko dziś pamięta naukę piosenki po rosyjsku „Zawsze niech będzie słońce”?

stoi tylko ocet, to pyta mamę dlaczego tak jest. I od tej mamy zależy co dziecku odpowie.

Dzięki pracy kilkudziesięciu osób udało się odtworzyć kilka charakterystycznych dla PRL-u elementów, jak puste sklepy, reglamentacja towarów. Pewex. Wspinała jest zaangażowanie całego środowiska lokalnego, w tworzenie wspólnego dzieła. W gruncie rzeczy właśnie o to chodziło i to udało się osiągnąć.

– Myślę, że jest to również nowa ewangelizacja, jaką staramy się tworzyć – mówi ks. Grzegorz Umiński, wikariusz w głuszyckiej parafii. – Jarmark odbywał się na terenie przy kościele, który przez cały czas był otwarty. Widać było, że nie brakowało ludzi, którzy wchodzili do niego, by choć przez chwilę się pomodlić, a przyszło przecież również masę osób, które nawet w niedzielę tu nie zaglądają. Jeżeli była to dla kogoś okazja, by choć przez chwile się pomodlić, to znakomicie.

– Chcieliśmy wspólnie się pobawić, upamiętniając pewne wydarzenia z tamtego okresu od strony humorystycznej – mówi ks. Józef Molenda. – Pamiętamy o tych, co oddali życie w tamtym okresie. Jednak 1–3 maja to radosny czas,

świadczą o tym setki festynów i pikników, jakie odbywają się w całej Polsce, w parkach, na stadionach, przy parafiach. Trudno więc, żebyśmy teraz przypominali o martyrologii PRL-u, na to przyjdzie jeszcze odpowiedni czas, i czymś takim na pewno również się zajmiemy, choćby postacią księdza Popiełuszki.

Organizatorom udało się osiągnąć coś, o czym górnolotnie mówi się „jedność ponad podziałami”. Przyszli ludzie, którym w tamtych czasach żyło się dobrze, i nie byli urażeni. Byli również ci, którym żyło się źle, i nie byli zawiedzeni tym, co zobaczyli.

– Oceniając przemiany, które dokonały się na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, trzeba spojrzeć na to obiektywnie – mówi Andrzej Rosiewicz, który dał koncert podczas jarmarku. – Trzeba widzieć PRL jako system zbrodniczy i niezwykle zakłamany, o którym mówiono, że powstał dla szczęścia ludzi, a w którym przecież konkretny człowiek po prostu się nie liczył. Trzeba widzieć również to, że dzisiejszy system także ma wiele wad. Że przestało się liczyć wiele istotnych wartości, a najważniejsza staje się komercja i pogoń za pieniądzem.

Mirosław Jarosz



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

Drodzy Siostry i Bracia, składając Bogu dzięki za pięć lat istnienia naszego seminarium, chcę także Was prosić, abyście nadal je wspierali duchowo i materialnie. **Sytuacja dzisiejszego świata pokazuje wyraźnie, że potrzebuje on, szczególnie w tym obecnym czasie, autentycznych świadków zmartwychwstałego Jezusa – tych, którzy będą pokazywać swoim życiem świat autentycznie ludzkich wartości, którzy będą bronić każdej formy ludzkiego życia, którzy z miłosierdziem i zrozumieniem oraz w postawie szacunku pochylą się nad chorymi, niepełnosprawnymi i starszymi, którzy z mądrością będą kształtować młode serca, tych, którzy w zagubionym świecie będą po prostu uobecniać Boga i otwierać ludzkie serca na dar Jego miłości. Módlmy się, by nasze świdnickie seminarium było miejscem, w którym będą kształtowani przyszli kapłani na wzór Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza, którzy, naśladowując swego Zbawiciela, bez lęku oddadzą swoje życie dla Niego i dobra Jego owczarni – Kościoła.**

3.05.2009 r., z listu pasterskiego

Wśród ludzi od wieków dominuje kult siły. Kto silniejszy, ten ma rację. Pierwszym, który próbował to, zmienić był Jezus. Program „Mocni bez przemocy” i inne działania Gen Rosso są swoistym sposobem przekazywania Ewangelii. **Silniejszym jest ten, kto bardziej kocha.**

Przez 4 dni: od 27 do 30 kwietnia w Ząbkowicach przebywali członkowie międzynarodowej grupy Gen Rosso. Jeden z członków – Tomasz Mikusiński pochodzi z Ząbkowic i to właśnie on już po raz drugi zachęcił swych kolegów z zespołu do przyjazdu.

Gen Rosso dali 5 występów, każdy przy wypełnionej po brzegi sali, to w sumie ponad 2000 widzów. Zapowiedzieli też światową prapremierę musicalu „Zenit” 7 maja w Ząbkowicach.

Jedni w różności

Grupa Gen Rosso powstała w 1966 roku we Włoszech dzięki idei Chiary Lubich, która pragnęła, aby grupa młodych ludzi za pośrednictwem muzyki i sztuki rozpowszechniała ideę pokoiu i powszechnego braterstwa.

Grupę tworzy 18 osób z 10 krajów. Od chwili powstania przez Gen Rosso przewinęło się ponad 200 osób. Grupa dotarła do 44 krajów świata. Odbyła 200 tournée. Śpiewała w 24 językach.

Od kilku lat realizuje projekty dydaktyczno-edukacyjne dla młodzieży szkół średnich, które uwrażliwiają młodych ludzi na zagadnienia pokoju, przemocy i wielokulturowości. Ostatnim jest „Mocni bez przemocy”, który rok temu realizowali z ząbkowicką młodzieżą.

– Jednym z namacalnych efektów tamtych spotkań sprzed roku jest fakt, że jesteśmy tu po raz kolejny – mówi Tomasz Mikusiński. – Weszliśmy roku mieliśmy podobne spotkania w Niemczech.

Światowej sławy zespół Gen Rosso w Ząbkowicach Śląskich

Mocni miłością



KS. ROMAN TOMASZCZUK

I tam rozmawialiśmy z psychologiem, który badał nasze spotkania od strony naukowej. Powiedział: „Według mnie to, co robicie, pozostawia w ludziach coś, co nazwałbym positive trauma, czyli pozytywnym szokiem”. Później wyjaśnił nam, jak po jakichś szczególnych wydarzeniach w ludzkim mózgu zostają ślady na całe życie.

Zapaleni

– Oni dają przesłanie jedności, bo żyją nim na co dzień – mówi ks. Jan Sroka z parafii św. Jadwigi, która jest współorganizatorem pobytu grupy w Ząbkowicach. – Ich zadaniem jest podarować światu przesłanie Bożej miłości poprzez, muzykę, śpiew, taniec i swoje doświadczenie. Bo oni nie tylko koncertują, ale przede wszystkim spotykają się z młodymi ludźmi. Po ubiegłorocznych spotkaniach w naszym liceum młodzież tak się zapaliła do działania, że stworzyła swój zespół „Małe Gen Rosso” i prowadziła przez cały rok warsztaty dla wychowanków Domu Dziecka w Bardzie.

– Wypełniona rok temu prawie trzema tysiącami młodych

Artysty przekonują nie tylko na scenie, ale i przykładem własnego życia

ludzi hala sportowa pokazała, że takie przesłanie jest potrzebne, że ludzie na to czekają, chcą je usłyszeć i chcą je przeżywać – mówi Krzysztof Kotowicz, burmistrz Ząbkowic Śląskich.

– Nie mogłem wobec tego przejść obojętnie i dlatego pomogłem ponownie zorganizować coś takiego w naszym mieście. To integruje ludzi wokół myślenia o tym, co w życiu ważne, a co banalne. Obecność artystów z Gen Rosso to nie tylko koncert, musical, to przede wszystkim spotkanie. Jest śpiew, taniec, mnóstwo stylów muzycznych, a przede wszystkim jest przesłanie, że człowiek dla człowieka bywa wrogiem i zagrożeniem, a może być bratem i przyjacielem – dodaje Krzysztof Kotowicz. – Dla samych Ząbkowic jest to też ważne wydarzenie o charakterze promocyjnym. Jesteśmy jedynym miastem w Polsce, do którego przyjeżdża grupa, i to już po raz drugi.

Jasna strona miasta

Musical „Streetlight” jest centralnym punktem projektu „Mocni

bez przemocy”. Zespół przez kilka dni prowadzi dla kilkudziesięciu osób warsztaty muzyczne w różnych dziedzinach, a później te osoby biorą udział w występie. Najważniejsze w tym projekcie są relacje, które uczestnicy starają się budować między sobą.

„Streetlight” opowiada o prawdziwych wydarzeniach z 79 ulicy Chicago. Główny bohater czarnoskóry Charles gra w zespole Streetlight, tworzącym muzykę opiewającą o pokoiu i miłości. Pochodzi z getta, z ulicy będącej siedzibą jednego z gangów. Jest postawiony przed wyborem drogi życia: miłości bądź nienawiści. Wybiera miłość i tym właśnie naraża się gangsterom, którzy go zabijają. To proste przedstawienie kontrastu nie pozwala człowiekowi stanąć obojętnie wobec odpowiedzi, po jakiej jest stronie.

– Ja ten spektakl widzę już po raz trzeci i za każdym razem inaczej go przeżywam. – mówi ks. Edward Dzik z Pieszyc, który przyjechał na koncert z blisko 60-osobową grupą młodzieży tuż przed bierzmowaniem. – Jestem tu z nimi, bo widzę, że do młodzieży bardzo trafiają treści, które oni przekazują.

Mirosław Jarosz



Radek Mielczarek „kanonizowany” za cześć, jaką oddaje Maryi

PEREGRYNACJA KRZYŻA ŚDM.

Potrzebujemy znaków miłości. Pewnie dlatego tak serdecznie gościliśmy u siebie trudny znak miłości Boga do człowieka – krzyż. Wielu widzi w nim testament Jana Pawła II. Zostawił go młodym, ale strzegomski etap peregrynacji krzyża w Polsce udowodnił, że **miłości Boga pragnie się także wtedy, gdy życie dobiega końca**. Seniorzy nie czuli się skrepowani wobec tej Tajemnicy. Oni zasmakowali bólu życia bez albo nawet wbrew miłości. Oni też wiedzieli najlepiej, o czym mówił bp Adam, gdy przekonywał, że to nawiedzenie jest wielką łaską Boga.



ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Dotknięcie Chrystusowego krzyża nie przeraża, ale budzi radość, przekonuje – Agnieszka Pietyra

Wobec miłości



Ostatnie instrukcje przed procesją podczas papieskiego misterium (małą Karolinę Tekielę instruuje Agnieszka Pietyra)



Szum chorągwi kojarzył się z anielską obecnością i chwałą, jaką Kościół oddaje Bogu

POWIĘ: Ks. Krzysztof Iwaniszyn odpowiadał za przebieg peregrynacji krzyża w diecezji

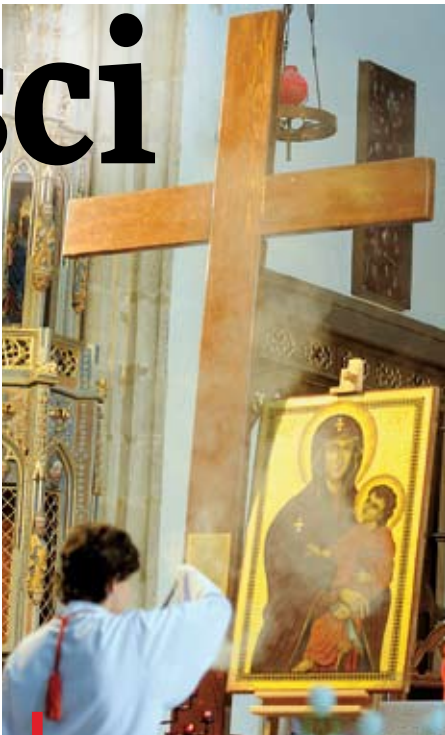


Dzieci i seniorzy – dla nich znak krzyża i ikony także był bardzo czytelny
POWIĘ: Łukasz Lesiów pokierował scholą odpowiedzialną za muzykę podczas liturgii pierwszego dnia nawiedzenia



Z młodymi modliły się także siostry zakonne (na zdjęciu s. Józefina oraz s. Teresa)

ści



Krzyż ŚDM (wysoki na 3,8 m) oraz ikona Maryi czczonej w Rzymie to dar Jana Pawła II dla młodzieży całego świata



Diecezjalna Specjalistyczna Poradnia Rodzinna

Na ratunek rodzinie

Marzeniem jest, by taka poradnia działała we wszystkich powiatowych miastach diecezji. **Na razie chciał jej tylko powiat świdnicki.**

Nie idzie bowiem o to, by wesprzeć w jakikolwiek sposób ludzi borykających się z problemami rodzinnymi i osobistymi. Powołując do istnienia poradnię rodzinną w ramach diecezji, bp. Ignacemu Decowi zależało, żeby ludzie otrzymywali pomoc uwzględniającą duchowy wymiar człowieka. – Dlatego jednym z warunków zatrudnienia w poradni jest autentyczne zaangażowanie w swoją relację z Panem Bogiem – mówi Jolanta Justyńska, dyrektor ośrodka.

Nie jesteś sam!

Czas kryzysu nie sprzyja zdrowiu psychicznemu i nie pomaga rodzinnemu życiu. Dlatego początek pracy poradni przypada w bardzo dobrym okresie. Trafia w zapotrzebowanie środowiska. – Niewielu wie o naszym istnieniu, jednak ci, którzy dotychczas szukali u nas pomocy, stają się apostołami naszej sprawy wśród swojego kręgu znajomych – cieszy się szefowa. – Najcenniejsze jest, by ludzie mieli pewność, że w trudnych sytuacjach swojego życia mogą liczyć na wsparcie. Mają prawo do dobrej rady i wyrazów solidarności – dodaje.

Najbardziej obleganymi specjalistami są psycholog, psychiatra i prawnik. – Wynika to z natury kłopotów, z jakimi sobie na co dzień jako społeczeństwo nie radzimy – mówią specjaliści.

Najczęstszymi problemami, z jakimi mierzą się pracownicy poradni, są sprawy wychowania dzieci, konflikty małżeńskie,



Jak pokierować życiem rodziny zagrożonej przez alkoholizm? – pomocy można szukać w poradni rodzinnej

kwestie uzależnienia od alkoholu i narkotyków. Ludzie szukają także rzetelnej wiedzy na temat prawa rodzinnego.

Zespół profesjonalistów

Pomimo tego, że baza materialna poradni jest bardzo skromna, a klimat pokoju użyczonego przez parafię św. Józefa nie sprzyja poufny i trudnym rozmowom, to jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że skarbem takiej placówki jest zespół profesjonalnych doradców. – Prawie wszyscy pracownicy poradni mają za sobą długoletnią praktykę zawodową – zaznacza Jolanta Justyńska.

Dlatego ośrodek zapewnia nie tylko poradnictwo rodzinne, ale także psychologiczne badania dzieci i dorosłych (badanie osobowości oraz rozpoznanie źródeł i stopnia zaburzeń rozwojowych). W razie potrzeby możliwe jest także zorganizowanie terapii psychologicznej i pedagogicznej (w wymiarze indywidualnym oraz grupowym w celu uzdrowienia relacji małżeńskich i rodzinnych).

Ambitne plany

Poradnia dopiero rozpoczyna swoją działalność. Na razie

przystąpić do kolejnego konkursu o dofinansowanie projektu. Mimo to kierownictwo nie boi się myśleć o rozwoju działalności.

Doradcy chcą powołać do życia Akademię dla Rodziców, która będzie dla nich prowadziła warsztaty. Z myślą o młodzieży planuje się kursy wspierające ją w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych i aktywnego przygotowania się do pełnienia ról w małżeństwie i rodzinie.

– Marzy nam się opracowanie, ujednoczenie i wdrożenie diecezjalnego systemu pomocy rodzinie i edukacji prorodzinnej – zdradza dyrektor placówki. – Jest potrzeba stworzenia Domu Samotnej Matki. Chcemy uaktywnić forum internetowe służące poradnictwu. Jesteśmy także otwarci na wolontariat, by wzbogacić naszą ofertę – wylicza z nadzieją w głosie.

Tak oto powstaje kolejne dzieło, które ma być pomocą dla samego Boga w Jego trosce o lud Kościoła świdnickiego.

Ks. Roman Tomaszczuk

Specjaliści

JOLANTA JUSTYŃSKA, doradca życia rodzinnego, dyrektor poradni, od 5 lat zaangażowana w działalność Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

WIESŁAWA KRAJEWSKA, lekarz psychiatra, specjalista od terapii wszelkich uzależnień.

BARBARA MAGIEROWSKA, pedagog, specjalistka od problemów dydaktyczno-wychowawczych dzieci i młodzieży.

Ks. ANDRZEJ WALEROWSKI, duchowny mający doświadczenie pracy w ośrodku odwykowym, w poradni pełni dyżur duszpasterski.

MAŁGORZATA PAWLICKA, doradca życia rodzinnego, od 12 lat ma praktykę poradnictwa parafialnego w ramach przygotowania do małżeństwa.

JACEK KASPRZAK, psycholog kliniczny, psychoterapeuta, supervisor (osoba nadzorująca proces terapeutyczny), zajmuje się uzależnieniami, w placówce jest konsultantem, poprowadzi Akademię dla Rodziców.

PIOTR CZYŻ, prawnik, specjalista od prawa rodzinnego.

SANDRA MAJCHRZYCKA, psycholog (diagnoza i poradnictwo zdrowia psychicznego dzieci, młodzieży i dorosłych). Określa m.in. tło problemów małżeńskich i rodzinnych. Wskazuje na środki wspierające funkcjonowanie rodziny.

JOLANTA AMELAŃCZUK, pedagog resocjalizacyjny i socjalny, zajmuje się m.in. terapią adaptacyjną dzieci, pomaga w odkrywaniu i kształtowaniu osobowości u dzieci i młodzieży.